

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji Administracji i Drukarzy 12-44. Redakcja przyjmuje od g. 10—12 i od 13—14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Administracja czynna od g. 9—20, w niedziele i święta od godz. 12—13. „DZIENNIK WILEŃSKI” wychodzi codziennie.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7. OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt, w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 4-ro szpalt, za tekstem 8-mio szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Przed wizytą Laval'a w Rzymie.

### Rozmowa ambasadora Francji z Mussolinim.

BUDAPESZT. (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Koła kompetentne oświadczają, że wiadomości, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych o wyjeździe premiera Goemboesa do Rzymu przed wizytą ministra Laval'a, nie odpowiadają prawdzie. Do Rzymu udaje się wkrótce minister wyznań religijnych Homan, celem pogłębienia stosunków kulturalnych węgiersko-włoskich. Projektowana jest również w tym samym celu podróż ministra Homana do Wiednia.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Ambasada brytyjska nie wie nic o przypuszczalnym spotkaniu ministra Simona z Mussolinim przed wizytą ministra Laval'a w Rzymie.

PARYŻ. (Pat). „Figaro” donosi z Rzymu, że ambasador de Chambrun rozmawiał kilka razy z Mussolinim. Koła polityczne przywiązują do tych rozmów duże znaczenie. Ogólnie przypuszczają, że ambasador de Chambrun został obarczony misją poinformowania Paryża o kontrpropozycjach włoskich, których przyjęcie zdecyduje o podróży ministra Laval'a do Rzymu. Ambasador de Chambrun miał również rozmawiać z ambasadorem W. Brytanji sir Erickiem Drummondem.

RZYM. (Pat). Rozmowa, jaką miał ambasador de Chambrun z Mussolinim, miała doprowadzić do sprecyzowania włoskiego punktu widzenia odnośnie do sprawy paktu gwarantującego niepodległość Austrii. Stanowisko Włoch w tej sprawie nie zostało podane do wiadomości publicznej, wiadomo tylko, że ambasador de Chambrun w wyniku rozmowy z Mussolinim wysłał do Paryża sprawozdanie telegraficzne. Po rozmowie de Chambruna z Mussolinim oczekują w Rzymie, że rząd francuski złoży już w najbliższym czasie rządowi włoskiemu propozycję uzgodnienia odmiennych dotychczas stanowisk obu stron w sprawie udziału państw w pakcie gwarantującym niepodległość Austrii. Oczekiwana propozycja ma być zakomunikowana rządowi włoskiemu już w sobotę 29 bm. Pisma włoskie, powołując się na źródła francuskie i londyńskie, donoszą, że obok Francji i Włoch, mają wziąć również udział w pakcie gwarantującym niepodległość Austrii, Austria, Czechosłowacja i Węgry. Ponadto

mianoby wstąpić zaproszenie do Niemiec, by wzięły również udział w tym pakcie. Dotychczasowy przebieg rozmów włosko-francuskich oceniany jest w Rzymie optymistycznie.

## Reformę konstytucji francuskiej zamierza opracować premier Flandin.

PARYŻ Pat. Jak donosi „Figaro”, premier Flandin zamierza w czasie feryj parlamentarnych opracować projekt reformy państwa, który zostanie złożony izbie z początkiem najbliższej sesji. 11-l premier Laval wygłosi wielkie przemówienie na bankiecie „Alliance Democratique” departamentu Sekwany. Przemówienie to poświęcone będzie kwestji reformy państwa. Dziennik przypuszcza, że premier Flandin zamierza ograniczyć prawo inicjatywy parlamentu w sprawach finansowych. Celem zapewnienia władzom wyko-

nawczym większej stałości, premier przewiduje m. in., że do obalenia gabinetu potrzebne będzie równoczesne wyrażenie votum nieufności przez izbę deputowanych i senat. Poza to projekt przewidywać ma przeprowadzenie radykalnej reformy administracji, gdyż, zdaniem premiera, obecna hierarchja, wyrażająca w piramidzie: biurokracja, parlament i rząd została obecnie zupełnie odrzucona tak, że urzędnicy dzięki syndykalizmowi stali się państwem w państwie.

## Następca gen. Weyganda

Koła polityczne informują, że stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej, zajmowane dotychczas przez gen. Weyganda (który ma ustąpić 21 stycznia 1935 r. w związku z osiągnięciem granicy wieku), obejmie szef Sztabu Generalnego, gen. Gamelin.

Dotychczas wiadomość ta nie została potwierdzona żadnym oficjalnym aktem, tem niemniej uchodzi ona za pewną. Następca gen. Weyganda ma obecnie 62 lata. W wypadku objęcia stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Wojennej, gen. Gamelin zostałby prawdopodobnie nadal szefem Sztabu Generalnego. Byłby więc to nawrót do dawnego systemu, wedle którego oba te stanowiska łączyły się w jednej osobie.

Gen Gamelin urodził się w roku 1873 w stolicy. Był jednym z najbliższych i najczynniejszych współpracowników marszałka Joffre'a. Zastępcą gen. Gamelin'a w Najwyższej Radzie Wojennej będzie gen. George, ranny podczas zamachu na króla Aleksandra w Marsylii.

## Posiedzenie parlamentu saarskiego. Deklaracje przedstawicieli ludności.

SAARBRUECKEN. (Pa.). Lokalny parlament saarski, t. zw. Landtag, odbył w piątek swe ostatnie posiedzenie przed plebiscytem. Chociaż porządek obrad przewidywał wyłącznie drobne sprawy techniczne, przedstawiciele różnych grupowań skorzystali z okazji by sformułować swe stanowisko wobec plebiscytu.

Przedstawiciel „frontu niemieckiego” oświadczył, że ludność Saary pragnie prawdziwego rządu ludowego i odrzuca rządy komisji rzą-

dzącej, która służy obcym interesom. Nie chce ona anonimowego suwerena, jakim jest Liga Narodów. „Front niemiecki” protestuje przeciw zakazowi wywieszania sztandarów, wydanego przez komisję plebiscytową. Zakaz ten jest, zdaniem „frontu niemieckiego” nieważny, gdyż w sprawie tej nie był wysłuchany Landtag. Przedstawiciel frontu niemieckiego omówił także sprawę drugiego plebiscytu i zaznaczył, że w tej sprawie nie istnieją wiążące obietnice Ligi Narodów. Za obiet-

nicą drugiego plebiscytu kryje się imperjalizm francuski, który pragnie zgotować Saarze taki sam los, co i Alzacji i Lotaryngji, anektowanych bez plebiscytu. Drugi plebiscyt jest propagowany przez ludzi będących na obcej służbie. Ludność Saary pokaże tym zdrajcom w dniu 13.I. wolę powrotu do Niemiec. Po tem oświadczeniu członkowie niemieckiego frontu opuścili salę posiedzeń, w której pozostali tylko posłowie socjalistyczni i komunistyczni.

Następny mówca, reprezentant partii socjalistycznej, zaprotestował przeciwko określeniu zwolenników status quo jako zdrajców kraju i podkreślił, że są oni patriotami niemieckimi a jedynie nie chcą powrotu do dzisiejszych Niemiec. Mowca zaznaczył również, że nie z winy zwolenników status quo obecne są w Saarze obce wojska. Przedstawiciel socjalistów zgłosił wniosek, aby komisja rządząca poleciła opublikować i przymusowo ogłosić we wszystkich dziennikach decyzję Ligi Narodów. Żądanie to motywował mowca tem, że „niemiecki front” zataił przed ludnością niektóre ważne postanowienia w obawie, że ich ogłoszenie wpłynie na wyborców w sensie korzystnym dla utrzymania status quo. Kończąc, reprezentant socjalistów oświadczył, że dzień 13 stycznia wykaże siłę zwolenników status quo.

BERLIN. (Pat). Wszystkie obchody karnawałowe w Palatynacie zostały zakazane do czasu plebiscytu w Saarze. Organizacjom narodowo-socjalistycznym zabroniono przytem urządzania odrębnych imprez w czasie zapustów.



PRZED PLEBISCYTEM W ZAGŁĘBIU SAARY.  
U góry — Przyjazd wojsk szwedzkich do Saarbrücken.  
U dołu — Przemarsz wojsk włoskich przez ulice Saarbrückera

## Trzęsienie ziemi w Portugalji.

LIZBONA Pat. W prowincji Algarre odczuto w piątek kilka silnych wstrząsów podziemnych, które spowodowały niezwykłą panikę wśród ludności. Wiele domów zostało uszkodzonych. Mury starego zamku maurytańskiego w Silves pękały tak poważnie wskutek trzęsienia ziemi, że z mieszczącego się w nich więzienia udało się zbiec kilkumastu więźniom.



## Wojna włosko-abisyńska?

Rząd abisyński wysłał w dniu 24 b. m. trzeci skolei telegram do Rady Ligi Narodów, zarzucający Włochom nie tylko najście na terytorium Abisynji, lecz też dalsze zamiary agresywne. Minister spraw zagranicznych Abisynji telegrofował:

„Włosi wkraczają na terytorium abisyńskie, układając szosę z Wardairu w kierunku na Ado i Gherlogubi. Włosi obsadzili miejscowość Adub w pobliżu Wardairu na terytorium abisyńskim. Rekonasans włoskich samolotów wojskowych nad Gherlogubi, wykonany w d. 21 grudnia, pozwala przewidywać nowy atak na tę miejscowość, bombardowaną już poprzednio przez samoloty włoskie”.

W Rzymie urzędowo zaprzeczono wn. 29 bm. tym oskarżeniem. Według komunikatu włoskiego Adub oraz inne miejscowości w obrębie Uarder, podobnie jak Ualul, obsadzone są przez oddziały włoskie od szeregu lat. Strona włoska nie ma rzekomo zamiaru podjęcia inicjatywy operacji wojskowych. Zdarzeniem komunikatu włoskiego, sytuacja jest następująca: rząd abisyński dopuścił się aktu agresji. Rząd włoski zażądał odszkodowania za poniesione szkody. Rząd włoski gotów jest do podjęcia prac, związanych z wytyczeniem granicy w Somali włoskiej i Abisynji natychmiast po udzieleniu Włochom żądanej satysfakcji przez rząd abisyński.

Sprawa zatargu abisyńsko-włoskiego wymaga wyjaśnienia. Zatarg wynikał 5 grudnia, gdy na granicy Abisynji i kolonii włoskiej Somali nastąpiło starcie pomiędzy licznym oddziałem włoskim i oddziałem abisyńskim. Agencja Stefani donosiła wówczas: „Przed linią włoską leży 110 trupów Abisyńczyków. Wywiad lotniczy komunikuje, że droga od Ualualdo Ado (inna oaza) usiana jest martwymi i rannymi”. Doniesienie to świadczyło, iż odbyła się tam formalna bitwa.

Informacje jednej i drugiej strony są sprzeczne.

Rząd abisyński twierdzi, że zajęcie spowodowali Włosi i że oaza Ualual znajduje się na terytorium abisyńskim. Poselstwo abisyńskie w Paryżu ogłasza, iż granica między Abisynją a włoską Samali ciągnie się w odległości 300 kilometrów od brzegu oceanu Indyjskiego. Tymczasem starcie, o którym wyżej, nastąpiło w odległości 400 kil. od tegoż brzegu.

Rząd włoski znowu twierdzi, że Ualual nie leży na terytorium abisyńskim i że napad spowodowali Abisyńczycy.

Powołują się na układ z 1928 r. rząd Abisynji zaproponował oddanie zatargu międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu, Włochy odmówiły, domagając się ze swej strony zadośćuczynienia i przystąpienia do prac wytyczenia granicy.

Abisynja oddawna była przedmiotem pożądań włoskich. Somali i Erytrea w swoim czasie należały do Abisynji. Jednakowoż próby włoskie, czynione nawet w porozumieniu w Anglii, aby rozciągnąć swój protektorat nad czarnym cesarstwem, nie osiągnęły pomysłowego rezultatu. Włochy doznały klęski.

Tak samo nie miały powodzenia układy Anglii i Włoch z Francją celem podziału sfer wpływów w Abisynji.

W r. 1928 zawarty został układ przyjaźni włosko-abisyński, w myśl którego Italia zobowiązała się do poszanowania niezależności Abisynji. Układ ten wymierzony był przeciw wpływom Francji i jej penetracji handlowej w Abisynji, gdyż przewidywał utworzenie wolnej strefy handlowej we włoskiej Erytrei i budowę stamtąd drogi szosowej w głąb Abisynji.

Zatarg obecny jest dowodem, że

## Pielgrzymka polska u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE. (Pat.) W piątek Papież przyjął na specjalnym posłuchaniu pielgrzymkę złożoną z 40 Polaków, do której przyłączyło się wielu rodaków z kolonii polskiej w Rzymie oraz niektórzy księża Polacy z papieskiego instytutu dla księży Polaków oraz alumnów z papieskiego kolegium polskiego. Papież przyjął wycieczkę w sali konsystorskiej. W krótkim przemówieniu Papież zaznaczył, że niema potrzeby powtarzania, z jaką szczególną przyjemnością przyjmuje zawsze drogich synów z Polski. Cały świat zna stosunek, jaki łączy go z ich krajem, zwłaszcza, jaki łączył w

tak doniosłych historycznych chwilach Polski. Ojciec święty oświadczył dalej, że zanoszą modły do Stwórcy za Polskę i błogosławi drogich mu synów-Polaków. Papież pożegnał pielgrzymkę słowami wypowiedzianymi po polsku: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

### Ambasador R. P. u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO. (Pat.) Ambasador R. P. przy Stolicy Apostolskiej przyjęty był dnia 27 b. m. na specjalnej audjencji przez Ojca św. Ambasador Skrzyński złożył Ojcu św. życzenia noworoczne, poczem przedstawił mu członków ambasady.

## ARESZTOWANIA W NIEMCZECH.

BERLIN. (Pat.) Wobec wiadomości prasy zagranicznej o rzekomych masowych aresztowaniach i egzekucjach, jakie odbyły się miały w Niemczech w pierwszej połowie grudnia, urzędowe niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat, wyjaśniający, że pogłoski o egzekucjach określone zostały przez czynniki kompetentne jako kłamstwo. Aresztowanych było 300 osób i to jedynie za wyroczenia przeciw moralności. Z liczby tej 200 osób wkrótce wypuszczono na wolność a 100

przetrzymano dalej w aresztach śledczych. Wymienione w związku z tem osoby nie mają nic wspólnego z daną sprawą i dalej pełnią swe urzędowe funkcje. Specjalnie co do byłego nadprezydenta Śląska Bbuecknera, to znajduje się on, po przejściu ataku nerwowego, w jednym z berlińskich szpitali i codziennie odwiedza go jego krewni. Komunikat zaprzecza kategorycznie doniesieniom prasy francuskiej o aresztowaniu szefa sztabu SS Himmla.

## Nieporozumienia w rządzie Rzeszy.

BERLIN. (Pat.) Wedle doniesień z kół dobrze poinformowanych, minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre bawi od dłuższego czasu na urlopie. Utrzymuje się pogłoska, że urlop ten pozostaje w związku ze starciem, do jakiego doszło przed trzema tygodniami na posiedzeniu gabinetu Rzeszy między ministrem gospodarki dr. Schachtem a ministrem Darrem. Obaj ministrowie zajmują kraciowo przeciwne stanowisko w sprawie polityki gospodarczej. Jak wiadomo, minister Darre prowadzi w swoim dziale politykę radykalną i pragnąłby ją zastosować również w dziedzinie gospodarczej.

Tej tendencji ministra Darrego stanowczo sprzeciwia się minister Schacht.

## Proces Niemców kłajpedzkich

KOWNO. (Pat.) Po kilkudniowej przerwie świątecznej wznowiona została rozprawa w procesie Niemców kłajpedzkich. Po załatwieniu kilku drobnych kwestji formalnych przystąpiono do badania oskarżonego Molina, należącego do kłajpedzkiej partji narodowo-socjalistycznej Neumana. Molin jest jedynym z posród oskarżonych, który przyznał się do winy. W czasie jego zeznań

## Mowa Tatarescu o rewizjonizmie.

BUKARESZT. (Pat.) Agencja telegraficzna Rador donosi, że w piątek rano w Cluj pod przewodnictwem premiera Tatarescu odbyła się konferencja ministerjalna, na której premier wygłosił dłuższe przemówienie, które jest odpowiedzią na kampanję rewizjonistyczną, prowadzoną zagranicą. Reagowanie na tę kampanję, jak zaznaczył premier Tatarescu, jest rzeczą konieczną, by uniknąć zarzutu bierności, co mogłoby być tłumaczone jako objaw słabości ze strony Rumunii. Rewizji granic przeciwstawimy rewizję sumienia. Sumienia te obciążone ciężkimi prześladowaniami w ciągu 10 wieków są bez precedensu w historii. Granice Rumunii nie wynikają bynajmniej z suchej litery traktatów i mogą być zmienione tylko wówczas, gdyby sprawiedliwość przestała obowiązywać. W drugiej części przemówienia premier mówił o „naprawieniu niesprawiedliwości historii”, o potrzebie okazania pomocy większości rumuńskiej i mieszkaństwu rumuńskiemu w dziele organizowania się w duchu pojednawczym bez naruszenia praw innych klas społecznych. Troską rządu jest również wzmocnienie armji. Wydatki na potrzeby armji będą zwiększone do 2.000.000.000 lei rocznie.

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

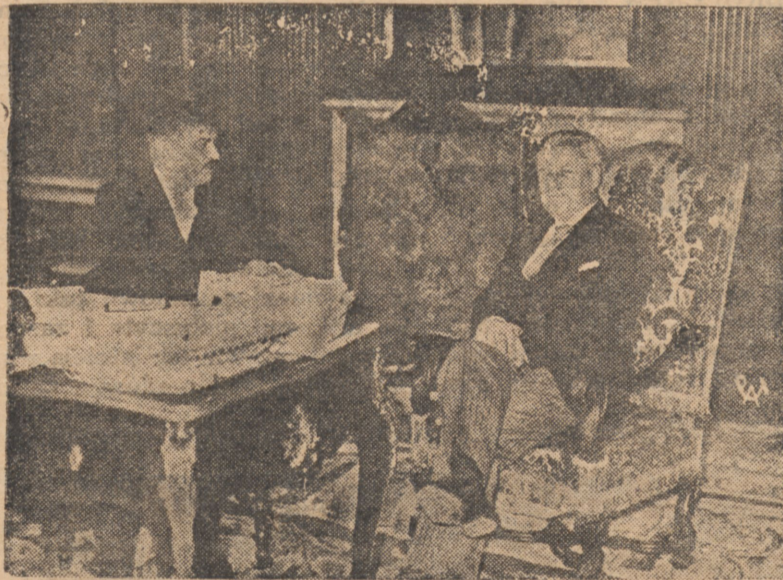
inni oskarżeni zostali usunięci z sali posiedzeń. Zeznania Molina stwierdzają najważniejsze zarzuty przeciwko neumanowskiej organizacji Sovog. Według oświadczenia Molina Sovog miał utrzymywać stały i ścisły kontakt z niemiecką partją narodowo-socjalistyczną, skąd otrzymywano pomoc zarówno instruktorską, jak i materialną. W niektórych wypadkach kontakt utrzymywany był za pośrednictwem urzędników konsulatu niemieckiego w Kłajpedzie. Molin wymienia nazwiska szeregu osób, biorących czynny udział w organizacji bądź też pośredniczących pomiędzy partją narodowo-socjalistyczną Rzeszy a organizacją narodowo-socjalistyczną w okręgu kłajpedzkim.

### Procesy polityczne w Wiedniu.

WIEN. (Pat.) W pierwszej połowie stycznia rozpocznie się w Wiedniu kilka procesów politycznych. Przed sądem wojskowym toczyć się będzie rozprawa przeciwko braciom Ottom, którzy w związku z lipcowym zamachem narodowych socjalistów zamierzali schwytać i uprowadzić prezydenta Miklasa. Policji udało się wykręcić plan braci Ottów i aresztować ich obu. Również odbędzie się proces przeciwko dyrektorowi fabryki broni Hamburgerowi, który zaopatrywał w broń narodowych socjalistów. Natomiast dochodzenie prowadzone przeciwko byłemu posłowi austriackiemu w Rzymie von Rintelenowi nie zostało zakończone.

## Nie wydała się z Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Agencja „Avala” zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych o masowych wydaleniach obywateli węgierskich z Jugosławji. Ostatnia grupa obywateli węgierskich złożona z 22 osób opuściła Jugosławję 15 bm. po upływie 15 dni, które dano im na zlikwidowanie spraw. Od tego czasu żadna grupa Węgrów nie wychodziła z Jugosławji.



NOWY AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU.

Nowy ambasador sowiecki Potiomkin (z prawej) podczas wizyty u ministra Spraw Zagranicznych Laval.

nawet ten układ nie odpowiada już dążeniom włoskim. Prawdopodobnie Włochy liczą na to, że obecnie, gdy jest mowa o porozumieniu francusko-włoskiem, Francja będzie bardziej skłonna do zostawienia im wolnej ręki w Abisynji. Już się nawet pisało publicznie o tem, że Fracja byłaby skłonna odstąpić Włochom część Somali i dać udział kapitałom włoskim w budowie kolei z Dżibutti do stolicy Abisynji, Adis Abeby.

Jakie są najbliższe plany polityki włoskiej, trudno dziś przewidywać. Że Włochy dążą do opanowania Abisynji, oddawna jest wiadome. Teraz zapewne chciałyby dostać od Anglii część angielską Somali, a od Francji francuską, co pozwoliłoby im

opasać pierścieniem Abisynję i stopniowo uzależnić ją od siebie.

Nawiasem trzeba dodać, że według informacji włoskich, Japonja wysłała swoich instruktorów wojskowych do Abisynji, celem wyszkolenia armji abisyńskiej. W ciągu dwu ostatnich lat towary japońskie, sprzedawane bardzo tanio, zaczęły rugować produkcję innych państw, między innymi także Włoch. „Berliner Tgb.” twierdzi że w ostatnim roku import japoński do Abisynji wynosi 80 procentów całego importu do tego kraju.

Rzecz prosta, że ten szczegół musiał zaniepokoić Włochy, zaniepokoił podobno również i Anglię.



# „Nie wolno przywozić“.

Niedawno, przeglądając „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej”, utknąłem na Rozporządzeniu Rady Ministrów z 12 października 1934 roku, w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Dla takiego, jak ja, entuzjasty samowystarczalności kraju, studjum takiego Rozporządzenia powinno być satysfakcją. Powinno być, gdyby warunki były normalne.

Rozporządzenie określa:  
„Przywóz do polskiego obszaru celnego towarów, wyszczególnionych w załączniku, Nr. 1 do rozporządzenia niniejszego, jest zabroniony. Przywóz do polskiego obszaru celnego towarów, wyszczególnionych w załączniku Nr. 2 do rozporządzenia niniejszego, jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1935 r. włącznie.

Następują dwa załączniki zawierające razem około 1000 pozycji taryfy celnej. A że taryfa nasza ma okragło 4.000 pozycji, więc zakaz przywozu objął 25 procent pozycji całej taryfy. Czegoż tam w tym spisie niema!

Zakaz przywozu bez ograniczenia terminu obejmuje między in. następujące grupy towarów: mąka, kasza, jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, morele, brzoskwinie, owoce i jagody suszone, pomarańcze, banany, ananasy, rodzynki, sery, kawior, różne gatunki win, mydła, różne skóry futrzane, wyroby kaletnicze i galanterijne, obuwie skórzane, tkaniny jedwabne i półjedwabne, aksamitne, dywany malkaty, ceraty, bielizna, kołdry, płaszcze, odzież damska i męska, konfekcja, wyroby porcelanowe, szkło, szyby lustrzane, samochody osobowe, motocykle, fortepiany, pianina, guziki, perły, wyroby ze złota i srebra.

Czasowy zakaz przywozu obejmuje następujące towary: zboże, kasze, grochowe, trawy, mąka, siód, cebula, jarzyny, kukurydza, chmiel, przyprawy do potraw, ryby żywe, mrożone, śnieżyce, jelita, materiał budowlany, węgiel, koks, różne oleje roślinne, piwo, porter, miód, spirytus, wódkę, wiele związków chemicznych, skóry surowe i wyprawione, obuwie, wełna, tkaniny wełniane, bawełniane, len, konopie, liny, sieci, pasy, wyroby drewniane, wata, wiele gatunków papieru, wyroby gliniane, wiele wyrobów z miedzi, żelaza, aluminium, niklu, lampy, różne maszyny, aparaty radiowe, elektryczne, samochody ciężarowe, przybory do pisania i t. p.

Spis naprawde imponujący. Cechą jego jest ochrona rolnictwa, rzemiosła, surowców krajowych — a więc cele bardzo pożyteczne i pożądane. Ale... Rozporządzenie zawiera paragraf 3, który brzmi:

„Upoważnia się Ministra Przemysłu i Handlu do zezwolenia na przywóz towarów, wymienionych w załącznikach do rozporządzenia niniejszego, oraz do ustalenia warunków, na jakich zezwolenia te będą wydawane“.

Artykuł ten psuje całą satysfakcję. Każę przyjmować całe Rozporządzenie Rady Ministrów sceptycznie i ostrożnie. Artykuł trzeci — to dziura, przez którą wejść mogą do Polski wszystkie albo prawie wszystkie zagraniczne zakazane do przewozu towary. Tego sceptycyzmu uczy nas dotychczasowe doświadczenie. Bo było już podobne Rozporządzenie. Nosi ono datę 21 grudnia 1931 roku. (Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 111, pozycja 865). Tam był paragraf drugi, który dawał podobnie, jak Rozporządzenie ostatnie, prawo do zwalniania od zakazu przywozu zagranicznych innych towarów. Rozporządzenie dawniejsze obowiązywało przez cały rok 1932. Mamy pewne dokładne sprawozdanie w Rocznikach Handlu Zagranicznego Polski, z tego czasu może-

my więc z dowodami w ręku sprawdzić, jak Minister Przemysłu i Handlu w praktyce wykonał Rozporządzenie Rady Ministrów.

Rozporządzenie na rok 1932 obejmuje zakazem przywozu tylko około 70 grup towarów. Nie było wolno przywozić ich do Polski. A statystyka podaje, iż w roku 1932 przełamały ten zakaz i przybyły do Polski z objętych zakazem towary:

1. Pszenica 166.7551 q za 3.063.000 zł.
2. żyto 76.210 q za 1.103.000 zł.
3. proso 9.135 q za 139.000 zł.
4. kukurydza 46.479 q za 619.000 złotych.
5. groch, fasola, soczewica 1.877 q za 54.000 zł.
6. kapusta głowiasta 8.903 q za 87 tysięcy złotych.
7. cebuda 10.795 q za 379.000 zł.
8. inne okopowe i warzywa 11.258 q za 234.000 złotych.
9. siód 12.199 q za 777.000 zł.
10. owoce świeże 44.894 q za 3.213 tysięcy złotych.
11. śliwki suszone 57.224 q za 3.803 tysięcy złotych.
12. ryby morskie 25.941 q za 4.358 tysięcy złotych.
13. arak, rum 857 q za 614.000 zł.
14. miód 650 q za 80.000 złotych.
15. porter piwo 5.803 q za 230.000 złotych.
16. likiery i nalewki 345 q za 112 tysięcy złotych.
17. żuźle Thomasa 515.191 q za 4.072.000 złotych.
18. mąka 6.718 q za 306.000 zł.
19. obuwie skórzane 1.250 q za 2.855 tysięcy złotych.
20. obuwie aksamitne, lakiery, zamiszowe 1.416 q za 2.832.000 zł.
21. wyroby bednarskie, kołodziej-

skie 885 q za 92.000 złotych.  
22. szyby, lustra, szkło 14.264 q za 2.175.000 złotych.

- między 47.239 q za 5.506.000 zł.
23. aluminium 4.531 q za 966.000 złotych.
24. bielizna 349 q za 1.183.000 zł.
25. guziki, spinki 415 q za 739.000 złotych.
26. tkaniny 2.950 q za 22.005.000 złotych.
27. grzyby suszone 1.339 q za 476 tysięcy złotych.
28. wyroby cukrowe 775 q za 295 tysięcy złotych.
29. skóry 161.886 q za 17.559.000 złotych.
30. ołówki 83 za 164.000 złotych.

Wykaz ten niepełny — pomijam szereg pozycji, aby nie przeciążyć pamięci Czytelnika zbyt wielu cyframi, — jest bardzo charakterystyczny. Minister Przemysłu i Handlu wyzyskał prawie w 100 procentach swoje możliwości. Półcił do Polski prawie wszystkie do przewozu zabronione towary.

Bez ostonek trzeba więc stwierdzić, iż Rozporządzenie Rady Ministrów służy nie samostarczalności kraju, a zupełnie innemu celowi: mają one ułatwiać umowy handlowe Polski z innymi państwami, mają dać możność uzyskania przez Polskę różnych kontyngentów na towary polskie, wywożone zagranicę. Swą treścią zaś — bałamucą społeczeństwo.

Polityka ta na dłuższą metę utrzymać się nie da. Nie prowadzi ona do celu. W kraju w wielu dziedzinach produkcji budzi niepewność i niepokój. A dążenie do samowystarczalności kraju hamuje i opóźnia.

STANISŁAW RYMAR.

## Z prasy.

### Poucający fakt.

B. marszałek Sejmu i Senatu poseł W. Trąpczyński, zamieszcza w świątecznym numerze „Kurjera Poznańskiego” krótkie wspomnienie z roku 1914, roku wybuchu wielkiej wojny. Między innymi opisany jest tam następujący wypadek:

W październiku 1914 r. zamierzał rząd pruski zwołać sejm. Zapytano mnie, jako członka konwentu senjorów, jakie wnioski Koło Polskie ma zamiar stawic. W odpowiedzi zapowiedziałem wniosek o natychmiastowe zniesienie wszystkich ustaw antypolskich. Z wyraźną konsternacją odpowiedziano mi, że przecież w czasie wojny nie można się podjąć tak trudnej pracy. Replikując, wyciągnąłem z kieszeni i wręczyłem rządowi gotowy projekt ustawy, znoszącej prawa antypolskie. Przytem dodałem, że uprawniam nas chyba do tego kroku świeża odezwa kanclerza Eethmanna-Hollwega, kulminująca w zwrocie: „Deutschum ist Freiheit” (Niemcy — to wolność). Jeśli i dziś jeszcze nie chce się znieść ustaw antypolskich, to nie z naszej winy świat się przekona, jak to wygląda wolność niemiecka...

Rząd pruski złożył oficjalną deklarację, uprzedzając wniosek polski, a brzmiała, iż rząd pruski dopiero po zakończeniu wojny przystąpi z nową orientacją do kwestji polskiej w I rusach.

Fakt ten świadczący, że naród polski nie może się od Niemców niczego spodziewać poza pułkami obietnicami, rozjaśnił niejednym mózgom polskim, dotąd błądzącym.

### Słowacki czy wojewoda

Dwa lata przyjeżdżał do Lublina zespół Teatru Polskiego im. Juliusza Słowackiego. Zdołał sobie zaskarbić sympatię publiczności i jakoś tam dawał sobie rady pod względem finansowym. Aż nagle — jak pisze p. Z. Borowska w „Głosie Lubelskim” —

nieestety, przyszedł dzień, w którym ów Teatr z nieznanym bliżej powodów zaparł się tej ewowej polskości i wyrzekł się swego

patrona duchowego. Nagle zmienił nazwę na: Teatr wołyński pod protektatem wojewody Henryka Józefskiego (szkoda zaiste, że nie imienia wojewody).

Wyraz „polski” wymazano z programu, zamieniono go na „wołyński”. Zamiast nazwiska wieszczka — umieszczono nazwisko wojewody. I zespołowi Teatru wydaje się, że wszystko jest w porządku, że wszyscy nad tem przejdą do porządku.

Zawszeć co „wołyński” to nie „polski”, a co wojewoda — to nie wieszczka który spoczywa w grobowcach królewskich na Wawelu.

Wieszczka narodu daleko — wojewoda blisko — wieszczka mógł tylko „zjadaczy chleba w aniołów przerobić” — wojewoda może zjadaczom chleba subsyjum udzielić. Czyż można się wahać? Poco sentymenty, patriotyczne ideały, kult przeszłości w dobie dżepesz hołdowniczych i czelobitnych ukłonów?

Złośliwi twierdzą, że jakoś dziwnie prędko nastąpiła zmiana nazwy Teatru po odznaczeniu, jakie otrzymał w dniu 11 listopada dyr. Aleksander Rodziewicz. Honorables mutant mores. Udekorowany dyrektor pragnął się wykazać państwowemu uczuciami: decyzja była szybka:

— Precz ze Słowackimi rzech żyje wojewoda!

### Nastroje wsi.

Nawiązując do uwag katowickiej „Polonii” o nastrojach palujących na wsi polskiej „Gazeta Warszawska” zwraca uwagę na rolę, jaką odegrały w uświadomieniu ludności wiejskiej wybory samorządowe:

Szerokie warstwy ludności wiejskiej o ile nie rozumiały, to przynajmniej instynktownie wyczuły, że przebudowa stosunków gospodarczych w Polsce da się urzeczywistnić, o ile nie poprzedzi jej głęboka reforma naszego życia politycznego i naprawa panujących obyczajów. Pod tym względem uświadomienie wsi polskiej zrobiło ogromny krok naprzód, wywarzając głęboki przedział pomiędzy ludnością rolniczą, a usiłującymi na niej zerować repre-

## Nastroszalna sytuacja szkolnictwa prywatnego.

W najbliższym czasie odbyć się ma zjazd właścicieli prywatnych szkół średnich. Zjazd zajmie się katastrofalną sytuacją szkolnictwa prywatnego.

Liczba uczniów w szkołach prywatnych wykazuje ciągły spadek. Według danych statystycznych od r. 1930 liczba uczniów w szkołach prywatnych zmalała z 9.200 na 6.400, co stanowi prawie 30 procent.

W tragicznym położeniu znajduje się również nauczycielstwo szkół prywatnych. W wielu gimnazjach kierownictwa zalegają z wypłatą pensji za okres 3 — 5 miesięcy.

## Harcerstwo polskie w cyfrach.

Dla ogólnej orientacji rzucamy garść cyfr, obrazujących grubszą stan naszego ruchu harcerskiego w Polsce. Dane zamieszczone poniżej są już nieco przestarzałe, tem niemniej ostatnio oficjalne, jakie ukazały się w sprawozdaniu Naczelnej Rady Harcerskiej za rok 1933. Dane za rok 1934 dotyczą tylko akcji letnich obozów. Zaznaczamy, że przez rok 1934 stan harcerstwa wzrósł niepomniernie, dochodząc prawie do cyfry 200.000 członków.

I tak organizacja harcerów wzrosła w ciągu 1932-33 zgorą o 100 proc. (rok 1933—24.141 harcerów; rok 1934 — 50.461 harcerów).

Liczba zuchów (przysposobienia do harcerstwa dzieci młodszych) wzrosła wśród harcerów w roku 1933 o 3.728, t. j. z 7.214 na 10.942.

Liczba harcerów wzrosła w roku 1933 o 9.230 t. j. z 28.508 na 37.738.

Liczba starszych harcerów, zorganizowanych w zrzeszeniach starszo-harcerskich wynosi 1.030, czyli wzrosła w roku 1933 o 258.

Wreszcie grono starszyny żeńskiej składało się z 358 instyktorek mianowanych oraz 393 drużynowych, czyli razem 751 druhen.

W roku 1933 obozowało 7.628 harcerów, zaś w roku 1934 10.500.

Jeśli idzie o harcerzy, wyniki wzrostu organizacji w cyfrach są następujące:

Na 1.I 1933 r. było harcerzy — 55.881, a na 1.I 1934 r. — 83.443, co stanowi 29.562 przyrostu harcerzy w ciągu roku. Przyrost w poszczególnych grupach w 1933 r. przedstawia się następująco:

Zuchy — 11.844 czyli 89 proc. harcerze — 16.041 czyli 41,8 proc., starsi harcerze — 204, czyli 10,2 proc. i mianowana starszyna — 97, czyli 11,4 proc.

W roku 1933 obozowało 904 obozów harcerzy, zaś w r. 1934 — 1226.

Ilość harcerzy w obozach wyniosła 25.950 w roku 1934.

Razem harcerów i harcerzy było na 1.I 1934 r. 135.904.

Jak już zaznaczyliśmy na początku pobieżne obliczenia za rok bieżący sygnalizują wzrost harcerstwa polskiego do około 200.000 członków.

Mimo, iż harcerstwo jest największą organizacją młodzieżową w Polsce, cyfra ta nie jest imponująca, zważywszy, że liczba mieszkańców wynosi 33 miliony.

zentantami obozu sanacyjnego. Ten proces nie ogranicza się wyłącznie do stosunków lokalnych. Wyrasta on poza opłotki wsi, przekracza granice powiatu, obejmuje swymi zainteresowaniami całość państwa, jego instytucje centralne i jego władze naczelne.

Doświadczenie, jakie zdobyła ludność wiejska podczas ostatnich wyborów samorządowych, proces ten przyspieszyło w sposób bardzo widoczny. Przez przytłumienie wyborów, dla niej najzrozumialszych i najbliższych, ludność wiejska spojrziała na całość kształt stosunków w państwie i zdała sobie sprawę z ich charakteru.



## Czy wybór prezydenta Łodzi będzie zatwierdzony?

Na tydzień przed świętami odbyło się posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej, na której obrano prezydentem m. Łodzi posła dr. Rymara.

Obecnie należy oczekiwać definitywnego załatwienia sprawy tego wyboru w postaci zatwierdzenia bądź niezatwierdzenia wyboru przez władze nadzorcze.

Przykład Rady Miejskiej w Poznaniu, gdzie po dwukrotnym wyborze, dokonanym przez radę zakonczył się jednak na niezatwierdzeniu wybranego prezydenta i dalszym prowadzeniu rządów komisarycznych, pozwala spodziewać się, że i w Łodzi zastosowana zostanie ta sama taktyka. Z drugiej jednak strony oświadczenie Ministra Spraw Wewnętrznych p. Kościłkowskiego w czasie jego znanego przemówienia na posiedzeniu klubu BB. w dniu 1 sierpnia zapowiadało wyraźnie, że rząd zamierza nie czynić przeszkód objęciu odpowiedzialności za gospodarkę samorządu łódzkiego przez wyłonioną z wyborów większość. Czy zapowiedź ta zostanie spełniona, czy też poszukiwane są drogi, jakby tego jej spełnienia uniknąć.

Sanatorzy pocieszają się także na inny sposób. Wskazują więc na to, że ustawa samorządowa nie określa terminu, w którym województwo ma powziąć decyzję w sprawie niezatwierdzenia lub zatwierdzenia wyboru, tak że stan dotychczasowy może się jeszcze przedłużyć. Poza to lansowana jest także koncepcja udzielenia zatwierdzenia tylko na termin roczny, co jest jednak zupełnie błędne, gdyż ustawa takiej ewentualności nie przewiduje.

Obecnie rachuby sanacji opierają się na tym fakcie, że czterech radnych należących do Ch. D. wystąpiło z kółka narodowego, zakładając osobną frakcję. Są to radni Potapczuk, Peperman, Kolejowy i Pawlak, z których jednak ostatni wobec wybrania ławnikiem ustąpił z rady, oddając mandat następnemu kandydatowi na liście, należącemu do Str. Narodowego.

W ten sposób więc po odseparowaniu się radnych z Ch. D. klub narodowy w łódzkiej Radzie Miejskiej liczyć będzie 36 członków czyli równo połowę, podczas gdy do wyboru prezydium potrzebnych jest co najmniej 37 głosów. Na tym fakcie opierają się obecnie nadzieje sanacji, że frakcja Ch. D. nie odda swych głosów na kandydata narodowego i wo-

bec tego droga do dalszych rządów komisarycznych będzie utorowana.

Aby się jednak te nadzieje spełniły, trzeba by, aby poza Klubem narodowym nie było ani jednego radnego, któremu by nie zależało, aby miastem nie rządził komisarz.

Po rezultacie zas wyborów z przed tygodnia nie wynika wcale, aby to było tak pewne.

Mogą się więc i te rachuby okazać chybione. A wtedy pozostanie jednak zapowiedź min. Kościłkowskiego, zupełnie wyraźna, czy rząd nadal ją podtrzymuje.

## W Warszawie prąd elektryczny staniejże znowu o 6,15 procent.

Wyszły już z druku ostatnie „Wiadomości Statystyczne”, w których podane są obniżone ceny węgla.

Z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że cena węgla została obniżona o 12,3 procent. Wobec tego Elektrownia Warszawska będzie musiała zmniejszyć od dnia 24 b.m. ceny prądu o 6,15 procent.

Jednocześnie Elektrownia Pruszk-

## 150 tys. zł. kaucji dają za burmistrza Górzyńskiego.

Rodzina b. burmistrza Otwocka, Michała Górzyńskiego, osadzonego na Pawiaku pod zarzuem popełnienia pewnych poważniejszych nadużyć, czyni usilne zabiegi o zmianę środka zapobiegawczego.

Jak wynika z zamknięcia rachunkowego i bilansu rok 1933 był dla PKP rokiem niezmiernie ciężkim, gdyż na wpływach z transportów odbił się bardzo wyraźnie zastój gospodarczy kraju, jako wynik ogólnego kryzysu.

W szczególności przewidywane na ten rok dochody eksploatacyjne na sumę 1.136,3 miliona zł., dały faktycznie zaledwie 898,9 miliona zł. a więc o 242. miliona zł. mniej.

W tym przyniósł przewóz osób o 58,8 miliona zł., zaś transporty towarów o 155,6 miliona zł. mniej niż się spodziewano.

Ogólny zatem niedobór wpły-

wów eksploatacyjnych za rok 1933 wynosi około 21 i pół proc.

Wobec tak poważnego ubytku wpływów starano się utrzymać równowagę między dochodami i rozchodami przez gwałtowne zmniejszanie tych ostatnich.

Zamiast tedy preliminowanych rozchodów w sumie 974,3 mil. zł. wydano tylko 865,2 mil. zł., czyli zaoszczędzono 109 mil. złotych.

W rezultacie nadwyżka eksploatacyjna zamiast 162 mil. zł. wyniosła tylko 28,7 mil. zł., wobec czego skarb państwa nie mógł otrzymać przewidywanego czystego dochodu w kwocie 50 milionów zł., ani też roboty inwestycyjne nie mogły być przeprowadzone w tych rozmiarach, jak to początkowo planowano.

Zamiast bowiem preliminowanych 113 mil. zł. można było wydać na inwestycje i odbudowę tylko 75,4 mil. zł., zapożyczając się wobec znacznie mniejszej nadwyżki wpływów nad rozchodami (28,7 mil. zł.) w funduszu pracy na 3 mil. zł. (przy budowie linii Kraków — Miechów i Warszawa — Radom), resztę zaś uzyskując przez zmniejszenie kolejowego kapitału obrotowego.

Powyższe inwestycje objęły budowę nowych linii oraz odnowienie nieruchomości i taboru kolejowego, przyczem na budowę linii i węzłów kolejowych, mostów etc. wydano zamiast 35 mil. zł. tylko 24 mil. zł. zaś na zakup parowozów i wagonów zamiast przewidzianych w planie finansowo-gospodarczym 65 mil. zł. nie więcej niż 40 mil. zł.

## Wzrost wskaźnika produkcji

WARSZAWA Pat. Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen komunikuje, że produkcja przemysłowa w listopadzie r. b. wzrosła dość znacznie ponadsezonowo. Mianowicie wskaźnik produkcji w tym miesiącu wynosił 67,1 to jest przeszło o 5 proc. więcej, niż po raz pierwszy przekroczony został poziom z wiosny b. r., kiedy to wskaźnik wynosił 64,5. Wzrost produkcji nastąpił w przemyśle włókienniczym spożywczym, węglowym i metalowym. Przeciętny w ciągu 11 miesięcy r. b. wskaźnik produkcji wynosił 62,5, to znaczy o 13 proc. więcej, niż przeciętny roku ub., o 16 proc. więcej, niż w r. 1932, natomiast o 10 proc. mniej niż w roku 1931.



NAGRODA ZA LICZNE POTOMSTWO.

Francuską nagrodę im. Cognacq za liczne potomstwo otrzymał sierżant Lezy z Tulonu. Najstarsze z dzieci liczy 14 lat, najmłodsze 4 i pół. Na zdjęciu — rodzina Lezy w komplecie.

## P. O. W. i Legjony a I Korpus.

W końcu 1932 r. wyszła z druku książka p. t. „Pułkownik Lis Kula”, opisująca działalność tego legjonisty aż do jego śmierci. Autorzy książki, mjr. dypl. Franciszek Demel i mjr. dr. Wacław Lipiński, w przedmowie swej mówią, że oparli dzieło na bogatym materiale historycznym. Wątpliwości pod tym względem podnosi gen. Radosław Dziurzykraj - Stokalski w wydawanej przez Dowborczyków „Placówce” (nr. 8—10 r. 1934), pisząc co następuje:

Zatrzymam się na rozdziale książki, omawiającym działalność ś p. płka Lis Kuli na tle przeżyć I Korpusu Polskiego. Płk. Lis - Kula był wysłany przez komendanta P. O. W., płk. Rydza - Śmigłego, do Rosji, celem niby ratowania od zagłady I Korpusu Polskiego. Rozdział ten nosi tytuł: „Na posterunkach Polskiej Organizacji Wojskowej”. W rozdziale tym, to, co się tyczy dziejów I Polskiego Korpusu, jest sprzeczne z prawdziwymi ówczesnymi faktami, dużo jest fantazji, urojenia i nieścisłości.

Naprzykład czytamy na str. 127: „Generał Kornilow zezwala na wy-

odrębnienie Polaków służących w wojsku rosyjskiem, w odrębne narodowe oddziały... Wydany został rozkaz rozwiązania zbuntowanych 169 i 171 dywizji rosyjskich, celem przekazania Polskiemu Korpusowi ich inwentarza i wyposażenia”. A więc, według autorów książki, warunki dla formowania Polskiego Korpusu były nader pomyślne: byli żołnierze, był i sprzęt. W rzeczywistości zaś sprawa przedstawiała się wręcz przeciwnie: gen. Kornilow bowiem rozkazał o wyodrębnieniu żołnierzy Polaków nie wydawał, a tylko pozwolił, i to na osobistą prośbę gen. Dowbór-Muśnickiego, wziąć z szeregów rosyjskich 25 proc. Polaków, którzy wyraziliby zgodę wstąpienia do wojska polskiego. Tymczasem rozpętana szalona agitacja P. P. S. oraz innych partij lewicowych dezorientowała masy żołnierskie i zrażała ich do formowania wojska polskiego. Dywizje rosyjskie 169 i 171 były rozformowane zupełnie nie celem przekazania materiału wojennego Polskiemu Korpusowi. Rozwiązanie to bowiem miało miejsce wcze-

śniej, niż powzięta była nawet decyzja formowania I Polskiego Korpusu. Z powodu tego zostały tylko resztki i one miały być oddane korpusowi. Widzimy więc, że i żołnierzy i sprzęt trzeba było jeszcze zdobywać i o nie walczyć z dowództwem rosyjskiem.

Na tejsze 127 strony czytamy: „Gen. Muśnicki utworzył sztab... ustalając dyzlokację Korpusu...” Tymczasem dyzlokacja Korpusu była narzucona przez dowództwo rosyjskie i to wbrew protestom generała Dowbora, który więc winy za tę dyzlokację ponosić nie może. Z redakcji zaś autorów wynika wręcz przeciwnie.

Na stronie 236 autorzy, mówiąc o umowie z Niemcami, zawartej przez gen. Dowbór - Muśnickiego dnia 26 lutego 1918 r., dykretnie przemilczają o najważniejszym punkcie tej umowy, który ustawił, że pod nazwą Korpusu Polskiego należy rozumieć I Korpus Polski i wszystkie te korpusy, które się oddały pod komendę d-cy I Korpusu. Punkt ten dawał możność powiększenia sił Korpusu przez połączenie się z nim wszystkich polskich oddziałów już istniejących na terenie Rosji. Wzmocnienie sił Korpusu do 100 000

a nawet 70.000 uczyniłoby zdemobilizowanie jego rzeczą nader trudną dla Niemców i dawałoby pewność przetrwania do momentu przełomowego. Prawdopodobnie punkt ten rozmyślnie nie został przez autorów podany, by czytelnik nie orientował się, że sposób ratowania Korpusu Polskiego, powzięty przez Komendanta P. O. W., był zupełnie fałszywy. Ani bitwa z Niemcami, ani przejście Korpusu przez Dniepr uratować go nie mogły, jak nie uratowały te sposoby ani II Korpusu, ani III Korpusu, ani Syberyjskiej Dywizji. Jedynie liczebne zwiększenie sił Korpusu było najlepszą asekuracją od wszelkich możliwości i do tego wzmocnienia powinni byli dążyć Komendant P. O. W. i jego współpracownicy, gdyby orjetowali się w sytuacji.

Cały szereg podobnych nieścisłości znajduje się w książce. Ostatecznie błędy te można wyrozumieć trudnością operowania materiałem historycznym i orientowania się w nim. Wymaga to nietylko wielkiej wiedzy, ale i długiego doświadczenia.

Niesmak jednak budzi ten wrogi stosunek do oficerów I Polskiego Korpusu, a szczególnie do jego Do-



# Głodna Moskwa woła: chleba... chleba...

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1935 r. w Moskwie rozpocznie się wolna sprzedaż chleba w cenie od 80 kop. do 1 rub. 60 kop. za klg. W życiu blisko czteromilionowej stolicy czerwonych carów jest to wypadek przewyższający znaczeniem swym wszystkie wypadki na terenie międzynarodowym. Prasa sowiecka jest pełna informacji na temat powyższy.

Po przez szpalty dzienników moskiewskich przewija się jeden głos: chleba! chleba!

Dla ilustracji nastrojów moskiewskich przytoczamy szereg notatek wziętych z gazety „Wieczerniaja Moskwa”.

Na Marosejce nad drzwiami parteru domu Nr. 4 przybity został kawał białego płótna. Na niem napisano:

„1 stycznia 1935 r. otwarty tu zostanie sklep z chlebem i mąką”. Wewnątrz magazynu kipi robot. Wybielono sufity. Ustawiono są ludy. Wbijane są ostatnie gwoździe.

Moskwa przygotowuje się do handlu chlebem na wielką skalę. Prócz 40 nowych magazynów, otwartych zostanie 50 oddziałów pieczywa w magazynach żywnościowych i 34 sklepy z chlebem. Dnia 1 stycznia zamiast 2700 tonn wypieczonych będzie 3000 tonn chleba. Prócz istniejących punktów sprzedaży chleba, przybędą 124 nowe magazyny. Ścisłemu i kolejkom nie powinno być w pierwszych dniach handlu (Wieczerniaja Moskwa z dnia 23 grudnia r.b. Nr. 294 (3323)).

Większość piekarni niema małych wag. Napróżno obijają progi magazynów i składów „Gosmetra” kierownicy nowych magazynów z pieczywem. Do otwarcia ich pozostały zaledwie dni. „Gosmetr” powinien uczynić wszystko aby zaopatrzyć magazyny w wagi i odważniki. („Wieczern. Moskwa” Nr. 294 (3323)).

Produkcją inwentarza handlowego zajmuje się artel „Mostechtorg snab”. Obecnie daje się zauważyć wielkie zapotrzebowanie na noże do chleba. W sprzedaży ich niema. Z wielkim trudem udało się zdobyć 75 sztuk. Reszta — na sumienia Mostechtorgsnaba. („Wieczern. Moskwa” Nr. 294 (3323)).

W rejonie placu Aleksiejewskiego i przyległych ulic, istnieje tylko

jeden magazyn z chlebem. Dla otrzymania chleba trzeba codziennie traćć najmniej 2 godziny na oczekiwanie w kolejce. Innych sklepów z pieczywem niema w pobliżu. Zwracamy uwagę radzie rejonowej im. Dzierżyńskiego: Stowarzyszenia Konsumentów, że rejon Aleksiejewski wymaga natychmiastowego otwarcia nowych magazynów z chlebem. („Wieczern. Moskwa” 23.XII 1935. Nr. 294 (3323)).

Istniejące w Moskwie magazyny z chlebem z zasady otwierane były nie tam, gdzie istniała potrzeba, lecz tam, gdzie znalazł się lokal.

Obecnie w związku z mającym nastąpić otwarciem z dniem 1 stycznia wolnej sprzedaży chleba, błędy w sieci handlowej muszą być naprawione

## Represje wobec „trockistów”.

MOSKWA. (Pat). W moskiewskim instytucie włókienniczym profesorowie Lubienski i Elengoren szerzyli podczas wykładów poglądy

## Zaburzenia w sowieckim Turkiestanie.

KAIR. (Pat). Z Kabulu nadchodzą tu wiadomości o poważnych zaburzeniach w sowieckiej części Turkiestanu. Powstańcy podobno są dobrze zaopatrzeni w broń i amunicję, otrzymują ją jakoby drogą przez Mandżurię. Niektóre oddziały powstańcze, cofając się przed oddziałami sowieckimi, przekroczyły granicę afgani- stańską i schroniły się w górach.

## Wypowiedzenie traktatu Waszyngtońskiego.

TOKIO. (Pat). W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. oświadczają, że deklaracja w sprawie wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego będzie ogłoszona w prasie w niedzielę. Tekst deklaracji będzie

## MATACTWA BONNY'EGO I FAILLANTA.

PARYŻ. (Pat). Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia okazało się, iż przed przesłuchaniem sędziego śledczego w dniu 15 grudnia, inspektor Bonny zdołał skutkiem niedbalstwa pilnującego go dozorca, odbyć przed samem posłuchaniem krótką rozmowę z oskarżo-

Na mocy specjalnego rozporządzenia Moskiewskiej Rady Miejskiej mnóstwo instytucji musi opuścić dotychczasowe lokale na potrzeby piekarni. Lecz liczne organizacje sprzeciwiają się temu i lokali nie opróżniają. („Wieczern. Moskwa” z dnia 22 grudnia 1934 r. 293 (3322)).

Przytoczone wyciągi z dwóch numerów pisma moskiewskiego malują dosadnie braki życia sowieckiego. Fakt, że sprawie otwarcia nowych sklepów z chlebem prasa stolicy państwa 170 milionowego poświęca mnóstwo miejsca, dowodzi najbardziej, iż komuniści, którzy za modlitwę „chleba powszedniego daj nam dzisiaj” rozstrzelali masami ludność, obecnie tego chleba łakną najbardziej. K. Z.

trockistowskie. Prasa domaga się usunięcia profesorów i przeprowadzenia ścisłej rewizji programów i materiałów naukowych instytutu.

Taktyka powstańców polega na ustawicznych wypadach w coraz to innych miejscach. Oddziały sowieckie dokonywują jakoby masowych egzekucji, zwłaszcza po wsiaach. Uchodźcy z Turkiestanu chłonią się do Persji i Afganistanu, gdzie w myśl zasad braterstwa wyznawców Islamu przyjmowani są z wielką gościnnością.

do dyspozycji prasy w ambasadach i po elstwach irańskich w Londynie, Paryżu, Berlinie, Ottawie. Si dney i Szanghaju już w sobotę wieczorem.

nym Faillantem. Pozatem Faillant bez pozwolenia sędziego śledczego zdołał rozmówić się ze swą żoną na korytarzu sądowym. Obecnie toczą się dalsze dochodzenia, które mają na celu ustalenie czy Bonny i Faillant mogli w czasie tej krótkiej rozmowy przygotować plan obrony.

paliby w sercach żołnierzy Polaków w Rosji; tem większą nienawiść do Niemców i żądzą zemsty na braci legionistów. A co ważniejsze, że walka ta wytraciłaby z ust socjalistów i innych lewicowców potężny argument, którym oni operowali przeciwko formowaniu wojska polskiego. W Rosji argumentem tym była obecność Legionów przy boku Niemców, a to dawało prawo agitatorom mówić do mas żołnierskich: „Nie wstępujcie do wojska polskiego, tworzonego w Rosji, bo tam za kordonem pod potężną obroną Niemiec już żyje Polska, która posiada nawet swe własne wojsko, Legiony, a więc jest rzeczywistość wolna i niepodległa i zbrodnią będzie bić się z Niemcami i ze swymi braćmi legionistami”.

Przecież W. Lipiński w innej swej książce („Walka o niepodległość Polski”) pisze, że w pierwszych dniach sierpnia 1917 r., gdy pułki legionowe zostały przeniesione z frontu do Przemyśla, „palily się w głowach harde zamiary uderzenia na Przemyśl, opanowania twierdzy i dyktowania wtedy Austriakom warunków” (str. 144). Nie uczyniono jednak tego przez „pamięć na zarządzenie Piłsudskiego, który zakazał

# Sport

Konkurs narciarski w St. Moritz. ST. MORITZ. (Pat). Międzynarodowy konkurs narciarski w St. Moritz zgromadził na starcie 57 zawodników. Triumfowali narciarze norwescy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwycięcą został słynny Birger Ruud, mający notę 224,80 i skoki 68 i pół m. i 70 m. W grupie juniorów pierwsze miejsce zajął Ernst Wirz, mający skoki 49 m. i 53 m.

## Snieg w Tatrach.

ZAKOPANE. (Pat). — Snieg, który spadł wczoraj wieczorem, stworzył w Zakopanem i Tatrach dawno oczekiwane rzeczywiste warunki zimowe. Trwające w dalszym ciągu zachmurzenie pozwala oczekiwać większych opadów śnieżnych.

## Wiadomości telegraficzne

\*\*Z Kowna donoszą: Prasa kowieńska donosi, że w dniu 10.1. wyjeżdża przez linję administracyjną do Wileńszczyzny wycieczka organizacyj żydowskich w składzie 30 — 40 osób. Wycieczka zwiedzić ma również Warszawę.

\*\* Wicekomisarzami i ludowymi komisarjatu finansów w Z.S. R.R. zostali mianowani: Lewin, Abolin i Marjasin.

\*\* W piątek popołudniu zmarł po dłuższej chorobie prezes trybunału międzynarodowego w Hadze Adatci, przeżywszy 65 lat.

Z Budapesztu donoszą, że samochód ministra spraw zagr. h. Kany zderzył się na skrzyżowaniu dróg z samochodem dyrektora jednego z wielkich domów towarowych. Samochód dyrektora został doszczętnie rozbity a właściciela ciężko ranego przewieziono do szpitala. Minister Kanya wyszedł z wypadku bez szwanku.

\*\* Sąd administracyjny zatwierdził wyrok w sprawie pożaru okrętu „Atlantic” w Cherbourgu. Mocą wyroku two ubezpieczenie wypłaci właścicielowi okrętu t-wu „Sud Atlantique” 170,000,000 frs oraz 6 proc. odsetków od tej sumy i koszty sądowe.

## Mrozy i śniegi w Ameryce.

NOWY JORK. (Pat). W zachodniej części Stanów utrzymuje się bardzo niska temperatura. Termometr wskazuje w niektórych miejscowościach poniżej 30 stopni. Przechodzą gwałtowne burze i zamiecie śnieżne.

wódcy. W książce pełno jest podobnych wyrażen: „Nikczerna postawa Dowódcy Korpusu... „Gen. Dowbór - Muśnicki wybrał hańbę”... „Gen. Muśnicki nie wierzył w swoich żołnierzy, żołnierze zaś coraz bardziej tracili zaufanie do swego dowódcy”... Zdawałoby się, że o wypadkach, które miały miejsce 16 lat temu, obecnie można mówić bez brutalnego roznamiętnienia, tembardziej, że późniejszy bieg zdarzeń wykazał jasno słuszność decyzji generała Dowbór-Muśnickiego. Bitwa, wydana Niemcom, okryłaby narazie sławą imię Dowódcy Korpusu, ale pozbawiłaby Polskę i to w momentach krytycznych 30.000 żołnierzy. W ofierze Ojczyźnie generał Dowbór-Muśnicki złożył swą sławę, ale dał Polsce dzielną wojowniczość.

Gdy z listopadem 1918 r. nastąpiła minuta odwetu, szablę od gen. Beselera odebrał Dowborczyk, gen. Jan Wroczyński, pierwszy oddział zwarty na ulicach Warszawy — to byli Dowborczycy; pierwszy opór zbrojny na Kresach jak Niemcom tak i bolszewikom, stawiali Dowborczycy; dywizje białoruskie składały się prawie wyłącznie z Dowborczyków; niebezpieczeństwo utraty Lwowa zlikwidował Dowborczyk, s. p. ge-

nerał Iwaszkiewicz. Cały szereg czynów Dowborczyków możnaby przytoczyć i jeszcze więcej. Dowódca Korpusu stworzył Wojsko Wielkopolskie i utrzymał front Zachodni, odbierając Niemcom piędź za piędzią Ziemi Wielkopolskiej.

Legionści nie mają moralnego prawa stawiać żadnych zarzutów I Polskiemu Korpusowi, bo przecież Legiony były pierwszymi oddziałami polskimi, rozbrojonymi przez Niemców. Dlaczego Legiony na hańbiące żądanie złożenia przysięgi na braterstwo broni z Niemcami nie odpowiedziały czynem zbrojnym, a poszły częściowo do Szczypiorny, częściowo do Wehrmachtu? Sytuacja wojenna Legionów była o wiele lepsza, niż sytuacja I Polskiego Korpusu: Legiony były we własnej Ojczyźnie, wśród swoich; na głębokich tyłach frontów niemieckich, I Korpus był na obczyźnie; Legiony, jak i wierzą autorzy, miały za sobą całe społeczeństwo i „potężne” P. O. W., Korpus Polski był osamotniony i fizycznie i moralnie. Efekt walki Legionów z Niemcami byłby daleko większy i płodniejszy w skutki, niż walka na obczyźnie samotnego I Korpusu. Ta walka mogłaby stać się drugą Częstochową, a w każdym razie roz-

oporu, zalecając oszczędność krwi i życia”. Dlaczego więc inną miarą ocenia się demobilizację I-go Korpusu? Przecież Korpus zdobył twierdzę Bobrujską na jednym z wrogów, podyktował mu swoje warunki a zaniechał beznadziejnej walki z Niemcami właśnie z tych samych pobudek, które kierowały Piłsudskim, zakazującym walki z Austriakami i Niemcami. Krew i życie żołnierzy I-go Korpusu nie były, mniej cennie od krwi legionistów. Różnica jest tylko ta, że Legiony nie miały jeszcze ostrzegawczego przykładu Kaniowa, a Korpus już go miał.

Nic więc dziwnego, że pomimo ogromnych wysiłków i poświęcenia, udało się faktycznie sformować w Rosji zaledwie jeden korpus.

Wynikiem błędnej polityki legionowej była niemożliwość sformowania silnej armji na obszarach rosyjskich, a to znów miało skutek: rozbrojenie przez Niemców powstających słabych polskich oddziałów.

Radosław Dzierżykraj-Stokalski,  
gen. bryg.



# Wykrycie nadużyć na stacji w Łapach. 5 osób aresztowano

Jeszcze nie przebrzmiała afera łapowicza na stacji w Lidzie, gdy mamy do zanotowania ujawnienie przez władze kolejowe nadużyć popełnionych na stacji Łapy.

Od dłuższego czasu zauważono, że wykradany jest węgiel dostarczany na potrzeby kolejowców, zaś kolejowcy otrzymujący deputaty opałowe, wskutek zręcznych machinacji narażani są na straty przy dostawie opału. Nadużycia popełniane były tak zręcznie, iż władze kolejowe nie mogły wpaść na trop popełnionych przestępstw.

Jak zwykle przypadek stał się wątkiem śledztwa i aresztowania winnych.

Zawiadawca działu gospodarczego warsztatów kolejowych po przetoczeniu na skład dwóch wagonów z węglem zwrócił uwagę iż węgla na oko jest mniej niż być powinno. Ze spostrzeżeniem swem podzielił się z kierownikiem działu personalnego p. Chojęckim oraz z policją śledczą. Wagon z węglem ponownie przesunięto na wagę. Powtórne ważenie nie dało pożądanego wyniku. Wagon wykazywał pełną wagę. Gdy już miano ponownie przetoczyć wagon zawiadowca działu gospodarczego zauważył w pomieszczeniu dla wagi pod torem jakiegoś człowieka. Wydobyto z ukrycia owego osobnika, którym okazał się robotnik akordowy Mieczysław Michalski prawa ręka kierownika działu opałowego na stacji Łapy Ignacego Perkowskiego. Michalski zeznał, iż z polecenia Perkowskiego „regulował” w podziemiu wagę przy przeważaniu powtórnie węgla.

Wobec tego po raz trzeci wpuszczono wagon z węglem na wagę i okazało się tym razem, iż w każdym wagonie brakuje po 9 tonn węgla w dwóch wagonach 18 tonn węgla.

Na skutek powyższego skład opałowy został opieczętowany i zarządzone dochodzenie. Wyjaśniło się, że Perkowski nie tylko okradał warsztaty kolejowe, lecz również pracowników, otrzymujących deputaty opałowe.

Wyszło na jaw, że skrzynie w których był węgiel ważony, ważyły, gdy były suche po 30 klg., a gdy mokre nawet więcej, a oddawane były za 25 klg. — czyli na każdych 100 klg. okradano pracowników na 5 klg.

Jeśli pracownik nie pilnował, to na tonnę zamiast 10 skrzyń dawano tylko 8 lub 9.

Kradziony węgiel był sprzedawany przez Perkowskiego w cenie od 20 do 30 zł. za tonnę kupcom miej-

scowym i innym osobom prywatnym.

Obecnie uruchomiona policja przeprowadza rewizję w różnych domach i zabiera węgiel w nielegalny sposób nabyty od różnych osób prywatnych.

Podobne manipulacje działy się przy wydawaniu progów na opał. W wyniku śledztwa aresztowani zostali 1) kierownik magazynu Ignacy Perkowski, 2) p. o. kancelisty odbierający przepustki przy bramie wjazdowej robotnik sezonowy Kon-

stanty Leokajtyś, 3) robotnik akordowy „regulujący” wagi kolejowe Mieczysław Michalski, 4) Bolesław Perkowski, również „regulujący” wagi, krewny kierownika działu opałowego i 5) robotnik akordowy Antoni Horodecki. Pod nadzorem policji pozostają: magazynier Szymon Turuta i robotnik sezonowy Jan Łapiński.

Aresztowany Ignacy Perkowski jest radnym m. Łapy z listy BB. komendantem K. P. W. i komendantem Związku rezerwistów

## Kronika wileńska.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— Zachmurzenie przeważnie duże. Drobny opad na zachodzie kraju i miejscami na Podkarpaciu.

Na wschodzie umiarkowany mróz, potem lekki.

Umiarkowane wiatry z południowschodu.

### DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyzurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48), Jurkowskiej i Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rogowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniadzek.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Zmiany wśród duchowieństwa. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity, ks. Leopold Blum mianowany został na prefekta szkół i wikariusza miejscowego kościoła w Goniądzu.

### Z MIASTA.

— Zbiórka na walkę z gruźlicą. Jak wiadomo, w dniu 13 b. miesiąca odbędzie się w mieście zbiórka ofiar na walkę z gruźlicą.

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita, pragnąc, aby duchowieństwo przyczyniło się do powodzenia tej tak pożytecznej imprezy, polecił księżom proboszczom poszczególnych kościołów w archidiecezji wileńskiej zorganizować w tym dniu zbiórkę.

W wypadku, gdyby już przedtem w tę niedzielę wyznaczono zbiórkę na inny cel, zbiórkę na walkę z gruźlicą należy urządzić w następną lub najbliższą, niezajętą niedzielę.

### SPRAWY PODATKOWE.

— Wykupowanie świadectw przemysłowych. Według prowizorycznych danych do dnia 28 b. m. urzędy skarbowe w Wilnie sprzedały około 80 proc. świadectw i kart przemysłowych.

Celem przyspieszenia wydawania świadectw i kart rejestracyjnych z dniem wczorajszym niektóre urzędy skarbowe, a między innymi i 3 urzędy uruchomiły po dwa okienka z urzędnikami, którzy załatwiają formalności związane z wykupieniem nowych świadectw przemysłowych na rok 1935.

Opłacone świadectwa przemysłowe kasy urzędów skarbowych będą wydawały w godzinach urzędowych w poniedziałek dnia 31 grudnia r. b.

— Sekwestratorzy znowu na mieście. Pzerwana na czas świąt Bożego Narodzenia działalność sekwestratorów została z dniem wczorajszym wznowiona.

Obostrzona działalność sekwestratorów skarbowych, Ubezpieczalni Społecznej oraz komorników rozpoczęła się dopiero z dniem 2 stycznia 1935 r. i trwać będzie bez przerwy do świąt Wielkanocnych.

Do świąt Bożego Narodzenia w Wilnie w ciągu roku przeprowadzono z górą 1160 egzekucyj za zaległe podatki, nie licząc egzekucyj komorników i t. p.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— Dowody osobiste. Od czasu przejęcia przez magistrat od władz administracyjnych czynności wydawania dowodów osobistych (kwiecień 1930 r.) wydano ogółem w Wilnie 9000 dowodów t. zw. 60 groszowych. W roku bieżącym uzyskało dowody osobiste zaledwie 1310 osób.

— Lustracja zakładów przemysłowych. Przeprowadzono w Wilnie obustronną lustrację wszystkich zakładów i fabryk położonych w obrębie m. Wilna. Zbadano urządzenia fabryk, kotłów, maszyn pod względem bezpieczeństwa pożaru.

Wyniki lustracji władze podadzą do wiadomości zainteresowanych.

### Teatr i muzyka.

— Jutrzejka popołudniówka w „Lutni”. Jutro popołudniu słynna op. Abrahama „Bal w Savoy” z J. Kulczycką w roli Marizy. Udział bierze cały zespół artystyczny.

— Sylwester w „Lutni”. W poniedziałek odbędzie się w teatrze „Lutnia” dwa widowiska sylwestrowe o jednolitym programie. o g. 8.15 w. i 11.30 w., aby umożliwić wszystkim spędzenie tego tradycyjnego wieczoru w beztróskim nastroju. Program specjalnie skonstruowany przez reżysera M. Domosławskiego, zawiera aktualne piosenki, pieśni, arje, skece, balety i t. d. Opracowanie muzyczne kapelmistrza M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego. Choreografia J. Ciesielskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór i balet. Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni”.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu doskonała, lekka komedia współczesna W. Liechtenberga „Mecz małżeński”. Reżyserja W. Scibora. Opawa sceniczna W. Makijnika.

Jutro o g. 8 w. „Mecz małżeński”.

— Jutrzejka popołudniówka. Jutro o godz. 4 pp. przedostatnie przedstawienie popołudniowe świetnej komedji W. Katajewa „Kwiecista droga” z St. Mazarekówną w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Sylwester w Teatrze na Pohulance. Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na dzień sylwestrowy (o godz. 11-ej m. 30 wiecz.) miłą niespodzianką dla publiczności w której królować będzie humor, zabawa i radość. Udział bierze cały zespół. Muzyka R. Benatzky'ego. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”. Reżyser J. Bonecki. Kier. muz. S. Czosnowskiego.

Uwaga! Kupony i wszystkie zniżki nieważne.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. — Dziś operetka J. Straussa „Zemsta Nietopera”, posiadająca wiele pięknych melodji. W roli głównej J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmyrskiej, Lasowskiej, Dembowskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego. Akt 2-gi urozmaicają efektowne tańce, ukladu baletmistrza J. Ciesielskiego. Zniżki ważne.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Kurs dla garbarzy. W dniu 10 stycznia Wileńska Izba Rzemieślnicza uruchamia w Wilnie 3-ch miesięczny kurs dla garbarzy. Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy fachowej rzemieślników tej branży. Wezmą w nim udział delegowani garbarze z innych ośrodków Polski.

### ROZNE.

— Ferje świąteczne w Seminarjum Metropolitańskim, które rozpoczęły się w dniu 21 b. m. i będą trwać do 7 stycznia 1935 roku.

### PO SPRZECZCE RODZINNEJ —

#### OTRUŁA SIĘ.

T. Masciuk (Święciańska 5) z zawodu krawcowa po sprzeczce z siostrą wypita większą dozę trucizny. Masciukową w stanie ciężkim skierowano do szpitala św. Józefa.

D. G. WODEHOUSE.

62)

## Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego  
WITOLDA DOLIŃSKIEGO.

Ewa pofrunęła do drzwi, zatrzymując się w nich na chwilę, aby rzucić mu przed wyjściem usmiech dziękczynny; Baxter zaś powrócił do czytania. Przez chwilę czuł powien żal, że ta wcale miła i wzbudzająca napozór zaufanie panna ma być współniczką zbrodni człowieka, którego nie znosił barzej, niż wszelkich innych przestępców. Wreszcie jednak opanował tę słabość i powrócił do normalnego stanu.

Ewa zbiegła nadoł po schodach, nucąc wesoło. Oczekiwała dłuższej i bardziej wyczerpującej walki o urlop i wmawiała w siebie, że mimo napozór odpychających manier Baxter naprawdę jest bardzo miły. Krótko mówiąc, nie przepuszczała, aby cokolwiek mogło zepsuć jej radość tego popołudnia. Dostrzegła swą omyłkę dopiero w chwilę później, gdy przechodząc przez hall usłyszała, że ktoś ją woła. Głos tremolujący gardłowo należał do pana Fredzia, a jedno spojrzenie upewniło wytrawną dyagnostkę Ewę, że Fredzio znowu będzie się oświadczał.

— No cóż, Fredziu? — rzekła z rezygnacją.

Pan Fryderyk Theepwood był młodzieńcem przywykłym do tego, aby na jego widok ludzie wypowiadali z rezygnacją: „No cóż, Fredziu?” Ojciec tak mawiał, ciotka Konstancja, wszystkie ciotki i wujowie tak

przemawiali. Osoby najzupełniej różniące się poza tem w charakterach, wszystkie przemawiały z rezygnacją: „No cóż, Fredziu?” na sam jego widok. Słowa Ewy zatem i ton, jakim były wypowiedziane, bynajmniej nie powstrzymały go, jakby może powstrzymały innego młodzieńca. Jedynym jego uczuciem była wniósł radość na myśl, że będzie ją miał samą na pół minuty.

Od chwili jej przybycia udało się to Fredziowi dopiero po raz pierwszy. Przypisywał to pechowi, nie doceniając w ten sposób praktykowanej przez obiekt miłości mistrzowskiej polityki usuwania się w porę. Kroczył obok naksztalt elegancko ubranego barona.

— Pani wychodzi? — spytał.

— Tak. Wybieram się do Market Bindings. Cóż za śliczne popołudnie. Pewnie ma pan czas bardzo zajęty z racji tylu gości w domu? Do widzenia — rzekła Ewa.

Co? — spytał Fredzio, mrugając oczyma.

— Do widzenia. Bardzo cię śpieszę.

— Pani powiedziała, że dokąd się pani wybiera?

— Do Market Bindings.

— Pójdę z panią.

— Nie. Muszę być sama. Mam się tam z kimś spotkać.

— Pójdę z panią do bramy — rzekł Fredzio ulegle.

Gdy opuszcili się drogą do bramy, Ewie zdawało się, że słońce popołudniowe świeci mniej jasno. Miała dobre serce i bardzo jej było niemiło wiecznie odgrywać rolę nielitościwego mrozu w ogrodzie marzeń Fredzia. Nie było jednak, jak się zdaje, innego wyjścia. Albo ona będzie musiała go przyjąć albo on przestanie się oświadczać. Pierwszą alternatywą



## Litwini wileńscy stwierdzają wzrost szkolnictwa litewskiego w Polsce.

Wbrew głosom prasy Kowieńskiej, która mówi o rzekomym przesładowaniu szkolnictwa litewskiego w Polsce i szczerze w ten sposób przeciwko szkołom polskim w Litwie, prasa litewska w Wilnie stwierdza w tej dziedzinie nawet zdobycze.

„Wimniaus Rytokus” Nr. 101 z 29.XII rb., dając przegląd życia litewskiego w Polsce, pisze co następuje:

„Jak w poprzednim, tak też w bieżącym roku litewska ludność Wileńszczyzny walczyła głównie o swe szkoły, o litewską naukę dzieci w szkołach publicznych i o przyna-

leżne sobie prawa w kościołach urzędach samorządowych i gdzieinziej. Wiele też ludność osiągnęła.

Litewska ludność wiejska, walcząc o swe szkoły i litewskie nauczanie dzieci, zdobyła więcej uświadomienia narodowego i w niektórych miejscowościach naprawdę uzyskała nauczanie w szkołach publicznych dzieci w ich rodzimym, zrozumiałym języku litewskim. Wprawdzie w roku bieżącym spowodu „nieodpowiednich” lokali i z innych przyczyn utracili Litwini kilkanaście litewskich własnych szkół, lecz na ich miejscu znalazły się inne litewskie instytucje, gdzie tak samo jest prowadzona doniosła praca oświatowo-kulturalna”.

Jest to cenne przyznanie, które powinna w pierwszym rzędzie przedrukować urzędówka w Kownie — „Lietuvos Aidas”.

## Instrukcje

### dla konwojentów pocztowych.

Władze pocztowe wydały nowe obostrzone instrukcje dla konwojentów przy przewozie wartościowych ładunków pocztowych oraz zachowania ostrożności i użycia broni. Oprócz broni palnej konwojenci otrzymują gwizdki alarmowe, które muszą być zawsze umieszczone tak, aby w każdej chwili można było ich użyć. Konwojentom zakazane zostaje wdawanie się w rozmowy z osobami nieznanymi i dopuszczanie ich blisko do siebie. Zakazane jest również przyjmowanie jakichkolwiek poczęstunków, jak: papierosów itp. od osób obcych. W razie napadu, o ile napastnicy wykażą się z ukrycia i grożą wydobytą bronią palną, wolno konwojentom użyć broni bez ostrzeżenia. O każdym wypadku użycia broni obowiązani będą funkcjonariusze pocztowi niezwłocznie składać meldunki naoczelnikowi najbliższego urzędu pocztowego oraz w najbliższym posterunku P. P.

## Zakończenie lustracji urzędów i agencji pocztowych

Specjalna komisja na czele z dyr. poczt i telegrafów w Wilnie zakończyła w b. r. lustrację urzędów i agencji pocztowych w obrębie całej dyrekcji.

Komisja lustracyjna zdołała stwierdzić znaczny postęp w działalności urzędów na prowincji.

Niezależnie od tego komisja stwierdzić zdołała, iż w ostatnim półroczu nie zanotowano żadnych malwersacji wśród urzędników pocztowych, zastała księgi kasowe i kasy urzędów i agencji w należytym porządku.

Natomiast nie wszystkie lokale nadają się na pomieszczenia urzędów i agencji i w związku z tem z Nowym Rokiem zostaną niektóre urzędy i agencje przeniesione bądź też udoskonalone.

## Wagon kolejowy na ulicy.

W dniu wczorajszym na bocznicę „Pacyfiku” wydarzył się niezwykły wypadek, który mógł pociągnąć za sobą tragiczne następstwa.

Po przybyciu transportu towaru na bocznicę, jeden z przelaczanych wagonów wyskoczył z szyn rozbił parkan i wjechał na ulicę. Na szczęście na ulicy nie było nikogo. Wagon zatoczono dopiero w odległości kilkunastu metrów od bocznic.

Na miejsce wypadku przybyła drużyna robotnicza, która zajęła się wagonem.



POLACY W AUSTRALJI.  
Grupa członków Związku Narodowego Polskiego w Sydney, biorąca udział w wieczorze polskim na dochód powodziarni polskich.

## Po strajku lekarzy w Grodnie.

GRODNO. (Pat). W dniu wczorajszym nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie konkursu na stanowiska lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie, w wyniku którego z 24 strajkujących lekarzy Ubezpieczalni przyjęto 18-tu. 6 odpadło w związku z przyjęciem od dnia 1-go stycznia 1935 roku systemu lekarza domowego.

Grodno podzielone zostaje na 6 rejonów. Każdy z nich otrzyma swego lekarza domowego. Poza tem będzie 1 zastępca i 7 lekarzy specjalistów. Jutro odbędzie się konferencja lekarzy, na której nastąpi podział na rejon i obsadzenie ich lekarzami domowymi.

Augustów i Suwałki otrzymają po 2-ch lekarzy domowych.

### PIERWSZE TRZY WYPADKI ODMROŻENIA USZU.

W dniu wczorajszym zanotowano w rb. pierwsze trzy wypadki odmrożenia uszu przez włościan, przybyłych na targ do Wilna.

Odmrożeniu uszu ulegli: Antoni Miłaniec ze wsi Stachiszki pow. wileńsko-trockiego, Stefan Kajrun z gm. olszańskiej i Władysław Szewczonek z gm. niemenczyńskiej.

### ZŁODZIEJE PORWALI Z WOZU SKRZYŃ Z PAPIEROSAMI.

Małec Jan (Jakoba Jasińskiego 19) doniósł policji, że w dniu 27 bm. nieznanymi sprawcy skradli mu z wozu 1 skrzynię, zawierającą wyroby tytoniowe, ogółem wartości 765 zł.

### ROZPOZNAŁ FUTRO NA ZŁODZIEJU.

Narwer Morduch (Wileńska 22) przechodząc w dniu 27 bm. ulicą Św. Ignacego spotkał pewnego osobnika, na którym poznał swoje futro. W chwili gdy Narwer chciał go zatrzymać osobnik ten rzucił futro na jezdnię i zbiegł.

### POD PRETEKSTEM OZENKU WYLUDZIŁ 200 ZŁ.

Od M. Bielajsony (Ludwiserska 4) niejaki H. Poczulis (Ofiarna 4) pod pretekstem ożenku wyludził 200 zł., o czem poszkodowana doniosła policji.

### Strajk robotników leśnych w puszczy Swisłockiej.

GRODNO. (Pat). W puszczy Swisłockiej w lasach spadkobierców hr. Tyszkiewicza, położonej na terenie pow. grodzieńskiego i wołkowyskiego, wybuchł strajk robotników leśnych. Zastrejkowało 80 tak zw. wozaków. W celu zlikwidowania zatargu wyjechał do puszczy Swisłockiej inspektor pracy z Grodna p. Janowicz.

### 12 GOSPODARSTW PADŁO PASTWĄ PŁOMIENI.

W nocy z 26 na 27 bm. we wsi Lidzianka gm. jażwińskiej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Stanisławicza Wiktora.

Ogień szybko przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania, obejmując znaczną część wsi. Ze względu na utrudnioną akcję ratunkową z powodu zamrożonego stawu oraz studzienki pastwa płomieni padło 12 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Podczas akcji ratunkowej 4 osoby odniosły poparzenia. Straty znaczne.

### ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMANKĄ.

2 osoby ciężko ranne.

Na drodze między wsią Zadoroże a zaściankiem Mnichówka gm. ostrowskiej samochód ciężarowy firmy „Tol” zderzył się z furmanką, powożoną przez Jana Kopacewicza ze wsi Zadoroże.

Skutkiem zderzenia furmanka została rozbita, zaś Kopacewicz złamał sobie rękę. Kierowca samochodu Pietkiewicz Stefan rozstrzaskał sobie głowę kierownicą i w stanie ciężkim skierowany został do szpitala w Ostrowiu.

### POD KOŁAMI AUTA NA DRODZE JASZUNY — WILNO.

J. Szabaniewicz, mieszkaniec wsi Mironowszczyzny pow. lidzkiego na trakcie Jaszuny — Wilno dostał się pod auto ciężarowe, które zmiażdżyło mu klatkę piersiową i rękę. Szabaniewicza przywieziono do szpitala żyćwskiego.

### Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

wę Ewa bezwzględnie odrzuciła, a jak widać było z postępowania Fredzia, on również rezolutnie odrzucił drugą. Skutkiem tego rozmowy ich w cztery oczy rzadko obywateli się bez kłopotliwych sytuacji.

Szli przez chwilę w milczeniu.

— Pani trafi być diabelnie twarda — rzekł Fredzio.

— Jak panu idzie golf?

— Co?

— Jakie pańskie uderzenia? Miał pan z tem wiele kłopotu, jak pan opowiadał.

Nie porzyła na niego, ponieważ nauczyła się już tego w podobnych okazjach; przypuszczała jednak że niezwykły odgłos wydany na jej uwagę przez Fredzia, jest głuchym śmiechem.

— Moje uderzenia!

— Mówi mi pan sam, że to najważniejsza rzecz w golfie.

— W golfie! Czy pani myśli, że mam teraz czas martwić się golfem?

— O, jak to dobrze, panie Fredziu! Czy pan naprawdę zabrał się do jakiejś pracy? Jużby był czas, wie pan. Niech pan pomyśli, jak bardzo ucieszy się ojciec pański.

— Wie pani, co? — rzekł Fredzio. — Mogłaby pani wyjść zamaż.

— Zapewne kiedyś wyjdę — rzekła Ewa — jeśli znajdę odpowiedniego człowieka.

— Nie, nie! — zawołał z rozpaczą Fredzio. Nigdy nie była taka niedomyślna, jak dziś. Zawsze uważał ją za diabelnie sprytną dziewczynę.

— Ja myślę: za mnie.

Ewa westchnęła. Ludziła się, że odwróci tę nieuniknioną chwilę.

— Ja, panie Fredziu! — zawołała z rozpaczą. Żalowała go ciągle,

lecz nie mogła powstrzymać się od irytacji. Takie było wspomnienie popołudnie i taka się czuła szczęśliwa, a teraz on wszystko popsuł. Odrzucanie jego oświadczeń kosztowało ją zawsze pół godziny nerwowego rozstroju.

— Kocham panią, do licha! — rzekł Fredzio.

— Ależ przestań pan nie kochać — odrzuciła Ewa. — Jestem straszna dziewczyna, doprawdy. Unieszczęśliwiłabym pana.

— Byłbym najszczęśliwszym w świecie — poprawił Fredzio z oddaniem.

— Miał okropne usposobienie.

— Pani jest aniołem.

Rozpacz Ewy wzrastała. Odczuwała zawsze dziwną obawę, że powie „tak” przez omyłkę, jeśli on będzie oświadczał się bezustanku. Marzyła o tem, aby nauka wymyśliła jakiś sposób powstrzymywania człowieka raz na zawsze od oświadczeń. W desperacji pomyślała o argumentach, dotychczas jeszcze nieużytych.

— To niedorzeczność, panie Fredziu — rzekła. — Naprawdę. Pomijając już to, że nie chcę wyjść za pana, jakże pa może żenić się z kimś — z kimś kto nie ma mnóstwa pieniędzy?

— Nigdybym się nie żenił dla pieniędzy.

— Oczywiście, że nie, a...

— Amor — rzekł Fredzio drewnianym głosem — męczy się i ginie w złoconej klatce.



**Polskie Radio Wilno**

Sobota, dnia 29 grudnia.  
6.45—7.40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Gielda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień por. 13.05: Muzyka (płyty). 15.15: „Słodka” sędzia dla dzieci. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Nowości płytowe. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Muzyka lekka. 17.50: „Trochę piękna, czyli stół i okno” — odczyt. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: „Wyścig pracy w Rosji Sowieckiej”. 19.00: Koncert dla młodzieży (płyty) „Kolendy”. 19.20: „Królewskie miasto Biecz przez los skrzywdzone” — odcz. 19.30: Krótki koncert wiejskich rewersów pod dyr. Jerzego Świętochowskiego. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert. 21.45: „Bigos literacki szlachetczyzny” — szkic liter. 22.00: Konc. rekl. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka lekka (płyty). 23.35: Muzyka taneczna (płyty). 24.00—1.00: Muzyka taneczna z Londynu.

Niedziela, dnia 30 grudnia 1934.

9.00: Czas. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Kolendy (płyty) 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: „U progu nowego roku” — odczyt roln. 12.15: Foranek muzyczny. Utwory R. Wagnera. 13.00: „Na złotym Spiszu” — pog. 13.15 D. c. poranku. 14.00: Godzina życzeń (płyty). 15.00: „W trosce o nasze zwierzęta — ich o bronę” — felj. 15.15: Audycja dla wszystkich 1. Muzyka. 2. „Rozpoczynamy Rok Nowy” — pog. 3. Muzyka. 4. „O piórze i ciówku” — pog. 5. Muzyka. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital fortep. 16.45: „Rosnąca choinka” — opow. dla dzieci starszych. 17.00: Polska muzyka ludowa. 17.50: „Wyspa mgieł i wichrów” — o książ

**100-lecie  
pierwszej polskiej książki wydanej w Ameryce**

Znany historyk, Mieczysław Hełman pisze w „Dzienniku Zjednoczenia”, że w roku obecnym przypada setna rocznica wydania pierwszej polskiej książki w Stanach Zjednoczonych. Książką tą był podręcznik do nauki języka angielskiego, który dla deportowanych wówczas przez Austrię robotników Powstania Listopadowego ułożył Marcin Roszkiewicz, sam wygnańiec z ziemi ojczystej i były profesor Liceum krzemienieckiego. Książka nosiła podwójny tytuł. „Dialogues to Facilitate the Acquisition of the English Language by the Polish Emigrants” — oraz polski: „Rozmowy do ułatwienia nauki języka angielskiego dla emigrantów polskich”. Skromna ta książeczka wyszła z drukarni Johna Younga w Filadelfji i miała służyć za podręcznik w szkołce, którą Roszkiewicz założył dla robotników w Filadelfji. Chodzi więc tutaj zarówno o setną rocznicę wydania pierwszej polskiej książki w Ameryce, jak i o stulecie pierwszej polskiej szkółki w Ameryce.

ce inż. Centkiewicza. 18.00: Słuchowisko p. t. „Cichy wieczór w swoim kółku”. 18.45: „Życie młodzieży” — odczyt. 19.05: Feljeton aktualny. 19.20: Utwory Debussy’ego (płyty). 18.28: Przerwa. 19.30: „Od Straussa do Lehara” — koncert muzyki lekkiej. 21.10: Dzień. wiecz. 21.20: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.25: „Na wesołej fali”. 22.00: Aud. poetycka. 22.30: Wiad. sport. ze wszyst. Rozgl. 22.45: „Z kraju kastyjotów (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Wiad. sport. 23.06: Koncert popularny.

**Pojedynek pijacki.**

W pewnej restauracji w Kecskebet, jak donosi prasa węgierska, odbył się niebezpieczny pojedynek między dwoma najnotoryczniejszymi pijakami miasta. W środku lokalu ustawiono dwie beczki wina, których zawartość i procent alkoholu stwierdzili świadkowie przeciwników. Do dyspozycji ich stawili właściciel restauracji dwadzieścia porcyj pieczonego indyka. O godzinie dziewiętej, „padły pierwsze strzały”, w postaci kilku litrów wina i paru porcyj pieczonego. Po trzech godzinach, świadkowie uznali zwycięstwo wyzwanego nazwiskiem Koracs, który wchłoniął w tym czasie 11 litrów wina i trzynaście porcyj indyka. Przeciwnik wypił tylko 9 litrów. O późniejszych skutkach, wywołanych tak niezwykłym pojedykiem, prasa milczy...

**Najskuteczniej walce z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”.**

**CENY NABIAŁU I JAJ.**  
Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie, Końska 12.  
Masło za 1 kg. w zł. Wyborowe 2.70 (hurt), 3.00 (detal). Stołowe 2.50 (hurt) 2.80 (detal). Solone 2.30 (hurt), 2.60 (detal).  
Sery za 1 kg. w zł. Nowogrodzki 2.30 (hurt), 2.80 (detal). Lechicki 2.00 (hurt), 2.40 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2.00 (detal).  
Jaja: Nr. 1 7.20 za 60 szt. 14 gr. za 1 szt. Nr. 2. 6.60 za 60 sztuk, 12 gr. za 1 szt. Nr. 3 6.00 za 60 szt., 12 gr. za 1 szt.

**G i e ł d a.**

WARSZAWA. (Pat). W dniu wczorajszym nastąpiło dalsze osłabienie franka szwajcarskiego. Dewizę na Zurych notowano w Warszawie 171.45 wobec 171.50 onegdaj (parytet 172). Dewizę na Paryż notowano w Zurychu 20.38 wobec 20.38<sup>3/8</sup> onegdaj. Kurs wczorajszy był kursem, przy którym zaczyna się odpływ złota ze Szwajcarii do Francji. Dewiza na Amsterdam spadła w Warszawie z 358.10 do 357.90, w Paryżu zaś pozostała bez zmian, na niskim kursie 1024<sup>3/4</sup>. Dewiza na Londyn nie wykazuje prawie żadnych zmian, natomiast dolar lekko osłabł. Dewiza na Belgję lekko zmniejszała.

WARSZAWA. (Pat). Dewizy. Belgja 124.20—124.51—123.89 Berlin 212.90—213.90—211.90. Gdańsk 172.82 — 173.25—172.39. Holandia 357.90—358.80—357.00. Londyn 26.12—26.25—25.99 Nowy Jork 5.28<sup>1/2</sup> — 5.31<sup>1/2</sup>—5.25<sup>1/2</sup>. Kabel 5.28<sup>3/4</sup>—5.31<sup>3/4</sup>—5.25<sup>3/4</sup>. Paryż 34.93 — 35.02—34.84. Praga 22.12 — 22.17—22.07. Sztokholm 134.75 — 135.40—134.10. Szwajcarya 171.45—171.88—171.02. Włochy 45.31—45.43—45.19. Tendencja niejednolita.

Akcje. Bank Polski 95.75—95.25. Cukier 29.50. Starachowice 13.00. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe. Budowlana 46.00—46.25. Inwest. seryjna 118. Konwersyjna 64.75—65.25—64.75. Kolejowa 60.50—60.25. Dolarowa 73.75—73.50. Dolarówka 53.50. Stabilizacyjna 68.75—68.25—68.38. Lisy ziemskie 52.50—52.00. Przeważnie słaba.

**Popierajcie Polską Macie: z Szkoła.**

**HELIOS** Szampanski, Najweselszy Film Sezonu. Perła pikanterji i humoru  
**„Całuj Mnie Jeszcze”**

W rol. **ANNY ONDRA** i Rene Lefebre.—Rozkoszny program humoru, radości i bez troski. Nadopgr: Atrakele. Początek o 4-ej.  
Wkrótce największy film sezonu „MASKARADA” z **OLGĄ CZECHOWĄ**.

**PAN** Ostatnie 2 dni. Początek o godz. 2-ej  
**„SŁUBY UŁAŃSKIE”. Dla młodzieży dozwoleń.**  
Nabawem **NOWY Z KOLEI PRZEBÓJ POLSKI!**  
**„Miłość Maturzystki”**

Obsada: Nakoneczna, St. Jaracz, Sikliewicz, Igo Sym, Rita Lorma, J. Macherska, A. Zelwerowicz, K. Junosza-Siqowski, Wł. Walter, Sielanski i in. Rewelacyjne szczegóły w następnym ogłoszeniu

**REWJA** **Wesola Rewja dla Dzieci.**  
która wzbudziła zachwyt naszych miłośników zostanie powtórzona tylko w niedzielę 30 XII o 2.30 Ceny: B i on 25 gr. Parter 54 gr  
**POWITANIE NOWEGO ROKU w REWJI.** Tegoroczny **SYLWESTER** spotyka całe Wilno tam gdzie jest najweselsiej — t j na specjalnym programie sylwestrowym w **REWJI**. — Kasa już sprzedaje ograniczoną ilość biletów. (Balkon 54 gr parter 1,00) — Początek o g. 11.45.

**REWJA** **„Z CAŁEGO SERCA”**  
kalejdoskop rewjowo komedjowy w 18 obrazach z udziałem całego zespołu. Szczegółowo w afiszach. Początek w dzień świąt o godz. 4-ej W dzień powsz o 5.30

Ostatnie 2 dni „STWORZONA DO CAŁOWANIA”.  
Wkrótce. Film — ośnienie — Cudowne zjawisko ekranu, 5-letnia gwiazdka za którą szaleje świat  
**SHIRLEY TEMPLE,**  
**GARY COOPER** i **CAROLA LOMBARD**  
w filmie **„TERAZ i ZAWSZE”**.



Dzisiaj noworoczna premiera Dwie wielkie gwiazdy i sławy śpiewacze filmu po raz pierwszy razem  
**Ramon Novarro** w najpiękniejszej komedii muzycznej, jaką kiedykolwiek dotąd utrwalono na taśmie filmowej p. t.  
**„KOT I SKRZYPCE”** Wielki film celenapiewca. Przepiękne piosenki. Miłośnikowa wystawa. Nad program: Najnowsze dodatki. Seanse 4, 6, 8 i 10 wiec. W sobotę i niedzielę od godz. 2

**UWAGA! Księgi rachunkowe** rozmaitych systemów i linjatur  
**SPECJALNE KSIĘGI DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI!**  
POLECA  
**WŁADYSŁAW BORKOWSKI**  
WILNO, MIKIEWICZA 5, Tel 372.

**Kupno i sprzedaż**  
**Sprzedam**  
piętrowy dom o 6 mieszkańach z wygodami i małym domkiem. dochód 405 zł. miesięcznie, ziemia własna. Tamże sprzedaje się toaleta, szafa, bielizniarka — (ciemny dąb). Konarskiego 13 u właściciela. 246-3

**Sprzedam**  
dom murywany z ogrodem owocowym w dobrym punkcie, a także sprzedam Auto torpedo 6 osobowe n rki Fiat 6 cylindrowe, 45 konnych sil, cena 1000 zł. Zainteresowanych uprasza się o pozostawienie adresów w Administracji pod Nr. 27 pośrednictwo wyklucone. 217

**NAJLEPSZY, CUDOWNY KREM I PUDER**  
**„TOKALON”**  
wprost z fabryki otrzymał w tych dniach  
**SKŁAD APTECZNY**  
**Władysława Trubitty**  
Ludwiskarska 12 róg Tatarskiej.  
Tamże wody kolońskie na wagę 78 przeszlennych zapachów

**Pianino**  
używane chętnie kupię (nie drogę). Łaskawe zgłoszenia z podaniem adresów i ceny do Administracji dla „J. B.” 29

**ZGUBY.**  
**Zgubiony**  
paszport konia — właściciela Marjana Wołoszyło, wyd przez gminę Miorską un. się. 224

**Kupię**  
piaszcz karakułowy w dobrym stanie i srebrnego lisa. Oferty do „Dz. Wil.” z podaniem ceny kierować pod „karakuły”, 318—3

**Mieszkania i pokoje**  
**Poszukuję**

**Lampe**  
naitową, ładną, wiszącą, do salonu na wieś kupię. Oferty z podaniem ceny kierować do „Dz. Wil.” dla „ziemianina”, 223

mieszkania 4 pok. w centrum z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami od 15.1 35 r. Oferty składać z podaniem warunków do Administracji dla „M. War.” 225—3

**Kupię**  
tokarnie, półtora do 3 ch metrów toczeni. Zgłoszenia z cenami do „Dz. Wil.” dla „handlowca”, 22

**Pokój**  
frontowy z osobnym wejściem duży, ciepły ze wszelkimi wygodami w śródmieściu potrzebny. — Adresy zostawić w „Dz. Wil.” dla „solidnej”, 221—2

**RÓŻNE.**  
**Potrzebna**  
młodsza kasjerka „Białej Polski” Wielka 23

**NAUKA.**  
**NAUCZYCIELKA**  
z kilkuletnią praktyką, z nową metodą nauczania, poszukuje posady w miejscu lub do majątku. Świadectwa i referencje b. dobre. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Dz. Wil.” dla „Młodej”. 2

